

Bezpieczeństwo dzieci to nie tylko sprawa rodziców

Autor: Tadeusz Śmigielski

Data: 2 grudnia 2017

„Matko, pamiętaj! Dziecko – twój skarb.” Taki komunikat słyhać z megafonów na dworcu autobusowym w jednej ze scen kultowego filmu Stanisława Barei, pt. „Nie ma róży bez ognia”. Brzmi śmiesznie, ale i poważnie, bo **bezpieczeństwo dzieci i jego zapewnienie jest naszym obowiązkiem moralnym i prawnym.**

Niedaleko pada jabłko od jabłoni

Rolnictwo od niepamiętnych czasów boryka się z brakiem rąk do pracy. Najprostszym rozwiązaniem tego problemu wydaje się zatrudnienie własnych dzieci. Nic to nie kosztuje, a one zawsze są pod ręką. Tak robił dziadek, tak robi ojciec, tak postępują wszyscy sąsiedzi we wsi. Nie jeden raz pasło się krowy, zbierało ziemniaki, nosiło worki. Taka to nasza tradycja, że w gospodarstwie pomagają dzieci. Pomoc rodzicom – tak, ale nie we wszystkim.

Nie chciało się nosić teczki, trzeba dźwigać woreczki...

Rodzice, nauczcie się kochać! Tylko w ten sposób życie waszego dziecka będzie owocne i pogodne

Jean Paul

Jest w tym powiedzeniu gorzka prawda, ale tych woreczków nie mogą dźwigać dzieci, niezależnie od tego czy chcą się uczyć, czy nie. Praca ponad siły nie zrobi z Janka kulturysty lecz kalekę. Warto pamiętać, że rozwijający się organizm jest szczególnie narażony na deformacje kręgosłupa, stawów i kości. A co znaczy chroniczny ból wywołany zwyrodnieniami układu kostnego, wie niejeden rolnik. Nie bez kozery utworzono **Centra Rehabilitacji Rolników**, gdzie mieszkańcy wsi mogą podratować swoje zdrowie nadszarpnięte ciężką pracą na roli, być może jeszcze w okresie dzieciństwa. Dlatego bezpieczeństwo dzieci jest tak istotne. ***Rodzice, nauczcie się kochać! Tylko w ten sposób życie waszego dziecka będzie owocne i pogodne – Jean Paul.***

Obecność dzieci na zrębie jest wykluczona (fot. Wyspa 52)

Gdzie drwa rąbią tam wióry lecą

W zasadzie wydaje się to oczywiste, że obsługa krajcegi czy piły łańcuchowej nie jest dedykowana dzieciom. Młodzieży też raczej nie, zwłaszcza gdy jest to samoróbka nieposiadająca żadnych osłon. To dorośli powinni uruchomić swoją wyobraźnię, aby zamiast lecących wiór nie zobaczyć palców swoich pociech. Drastyczne, ale uruchamiające wyobraźnię, mam nadzieję! Szczególną ostrożność należy zachować w lesie przy pozyskiwaniu drewna opałowego. Ścinanie drzew, załadunek i rozładunek drewna wyklucza obecność dzieci na zrębie. Przygniecenie czy zmiżdżenie kończyn jest ostatnią rzeczą, której życzylibyśmy naszym pociechom. A ciekawość dzieci nie zna granic. Dlatego dbając o bezpieczeństwo dzieci pamiętajmy, że **są trzy sposoby żeby coś zrobić: zrobić to samemu, wynająć kogoś, zabronić dzieciom robienia tego – Monta Crane.**



To z całą pewnością nie jest narzędzie do zabawy (fot. T.Śmigieński)

Nie pamięta wół jak cielęciem był

Wystarczy przytoczyć tę życiową mądrość, aby uświadomić sobie, że dzieci kierują się impulsem a nie rozumą. Nie można na przykład lekceważyć, tak na pozór nieskomplikowanego narzędzia, jakim jest siekiera. Tym bardzo niebezpiecznym przedmiotem mogą posługiwać się wyłącznie dorośli. Pewnie niejeden powiedziałby, że narzędzie to jest prostsze niż budowa cepa, ale też niejeden lekarz opatrywał okaleczone kończyny. I nie tylko. Źle osadzone toporzysko może... . Strach się bać! ...
Jeżeli dałeś komuś życie, daj mu również instrukcję użytkowania – Valeriu Butulescu.



W kontakcie ze zwierzętami należy zachować dużą rozwagę (fot. ZSCKR Bonin)

Lepiej dmuchać na zimne niż się gorącym sparzyć

Obora, stajnia czy chlewnia nie są najlepszym miejscem do zabawy. Zwierzęta wzbudzające sympatię mogą okazać się niebezpieczne. Szczególne zagrożenie stanowią matki karmiące młode. Trudno jest dzieciom opanować odruch pogłaskania cielaczka czy źrebaka, którego traktują jak słodkiego pluszaka ze swojego pokoju. Takie zachowania są bardzo niebezpieczne a ich skutki mogą okazać się tragiczne. Trzeba zdać sobie sprawę również z tego, że budynki gospodarskie raczej nie należą do miejsc szczególnie higienicznych i naszym milusińskim mogą grozić nie tylko choroby odzwierzęce, ale również infekcje związane z obecnością odchodów. Zupełnie niewyobrażalna jest obecność dzieci przy uboju gospodarczym zwierząt. Bezpieczeństwo dzieci jest w takiej sytuacji narażone na uszczerbek z powodu broniących się zwierząt, a także wstrząsu psychicznego. Rodziców, którzy na to pozwalają należy uznać za skrajnie nieodpowiedzialnych. Potwierdza to porzekadło: **Głupich nie sieją...** . Oby było ich jak najmniej.

Szkółki jeździeckie zapewniają bezpieczny kontakt ze zwierzętami (fot. ZSCKR Zduńska Dąbrowa)

Bezpieczeństwo dzieci w kontakcie ze zwierzętami

Okazji do bezpiecznego kontaktu ze zwierzętami jest coraz więcej. Powstające jak grzyby po deszczu gospodarstwa agroturystyczne opierają, w większości przypadków, swoją działalność na umożliwieniu kontaktu gości ze zwierzętami. Dzieci mają zapewnione pełne bezpieczeństwo. Podobnie jest w szkołkach jeździeckich, w których bezpieczne przejażdżki końmi oferują przygotowani instruktorzy. Osobnym problemem, na który warto zwrócić uwagę, są wałęsające się po wsi psy. I nie jest prawdą, że to psy bezdomne, ani że pies nie gryzie. Każdy pies gryzie.

Takie zabiegi powinny odbywać się bez udziału dzieci (fot. Wyspa 52)

Wszystko dobre, co się dobrze kończy

A skończy się dobrze, gdy dzieci nie będą miały dostępu do środków chemicznych używanych w gospodarstwie do produkcji rolnej. **Strzeżonego...**, jak mawiali nasi dziadkowie i w tym mieli rację, wiedząc, że bezpieczeństwo dzieci to podstawa, a jego zapewnianie jest obowiązkiem nie tylko rodziców. Środki ochrony roślin, zgodnie z obowiązującymi przepisami, powinny znajdować się w zamkniętych magazynach a ich stan ilościowy musi być ściśle ewidencjonowany. Dzieci nie mogą mieć również dostępu do nawozów. Szczególnie niebezpieczne jest tlenkowe wapno nawozowe mające silne właściwości żrące i pyłące. W tym przypadku także warto pamiętać o groźących dzieciom niebezpieczeństwach, aby nie trzeba było cytować mizernego usprawiedliwienia swojej bezmyślności słowami: **Mądry Polak po szkodzie.**

To nie jest bezpieczny sposób podróżowania (fot. ZSCKR Bydgoszcz)

Iść po rozum do głowy

Nie jest to droga daleka. Dorośli, w odróżnieniu od dzieci, powinni mieć zdolność przewidywania. W gospodarstwie jest wiele prac, które wymagają i umiejętności, i uprawnień. Na pewno nikt o zdrowych zmysłach nie pozwoli dziecku kierować ciągnikiem, choćby nie wiem jak chciał się pochwalić uzdolnionym następcą. Rozważny rodzic nie będzie również przewoził swoich pociech maszynami do tego nie przeznaczonymi. Można jeszcze wymienić wiele prac, przy których nie powinny uczestniczyć dzieci, ale podstawową zasadą jest zdrowy rozsądek i brak bufonady. Bezpieczeństwo dzieci jest najważniejsze. Wszystkim rodzicom, kochającym swoje dzieci, dedykuję takie oto porzekadło: **Reguła prosta, że aż ośłupia: kto się wymądrza, ten się wygłupia.**

I chociaż mamy tyle przysłów, powiedzeń i złoty myśli niestety wciąż popełniamy błędy, za które

bardzo często zdrowiem a nawet życiem płacą nasze dzieci. I trzeba powtarzać jak mantrę: zapewnienie bezpieczeństwa dzieciom to nasz święty obowiązek. Puentą na zakończenie niech będzie fragment Pieśni 5. Jana Kochanowskiego:

***„Ciesz mi ten rym: „Polak mądr po szkodzie”;
Lecz jeśli prawda i z tego nas zbodzie,
Nową przypowieść Polak sobie kupi,
Że i przed szkodą, i po szkodzie głupi”.***